

# Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

«Nowiny Raciborskie» z bezpłatnym dodatkiem «Rolnik» wychodzą trzy razy w tydzień, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartał na pocztę i u p. p. agentów 1.20 mk., z dostarczeniem w dom przez listowego 1.44 mk. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwutłamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądowego ścigania należy dołożyć wszelki rabat ustaje. — Telefon nr. 253.

## Piechota rosyjska.

W ciągu obecnej wojny narody prowadzące wojny poczyniły niemałe postępy na polu wzajemnego poznania się — przynajmniej pod względem militarnym. Świeże doświadczenia dość znaczne poczyniły zmiany w zapatrywaniach na armie nieprzyjacielskie ku korzyści kierownictw armii. Z różnych rodzajów broni armii rosyjskiej wyczerpująca ocena znalazła już po części kawaleria rosyjska, zwłaszcza jednak artyleria, która okazała się dobrą. Obecnie jeden z fachowców niemieckich daje wojsku Franki Ziga następującą ciekawą opinię o piechocie rosyjskiej, którą miał sposobność poznać dobrze podczas walk w Karpatach.

Kierownictwo rosyjskie zawsze największą dbałość okazywało o artylerię, przydzielając do niej i do korpusów technicznych stale najlepszy, wybrany materiał ludzki. Pozostali żołnierze idą do piechoty, rekrutują się w 65 proc. z nieukształconego przeważnie wieśniaczego ludu. Ma tedy piechota rosyjska żołnierzy zdrowych, silnych i wytrwałych, ale niewykształconych i do wyszkolenia trudnych. Przy stykaniu się z jeńcami rosyjskimi widzieliśmy wiele dowodów zdrowia i sprawności fizycznej rosyjskiego piechura.

Piechur rosyjski jest także z reguły dobrze, a nawet bardzo dobrze ubrany. Materiał jego umundrowania jest solidnego gatunku, płaszcz zrobiony jest z grubej, mocnej tkaniny wełnianej. Obuwie piechurów rosyjskich, których widzieliśmy, było zawsze w najlepszym stanie. Będzie to dla wielu do pewnego stopnia niespodzianką, ale faktów zapoznawać nie można.

Co do pożywienia, to jeńcy rosyjscy zawsze zapewniali, że już od wielu dni nie jedli. Uderzające było przytem, że wszyscy wyglądali zdrowo, a nasi oficerowie dawno podejrzewali, że ciemni ci ludzie tylko udają głód, aby wywołać współczucie dla siebie i uzyskać lepsze traktowanie. Przy szczegółowej rewizji zawsze znajdowaliśmy u każdego rosyjskiego jeńca — piechura przynajmniej kawałek chleba, a na zasadzie poczynionych obserwacji przysiliłmy do wniosku, że rosyjska intendentura funkcjonuje dobrze, lepiej, niż powszechnie mniemano i spodziewano się.

Brak wykształcenia i wyszkolenia nagradzają u rosyjskiego piechura jego przyzwyczajenia i przyrodzone sile. Jest on niezbyt wrażliwy na dokuczliwość kli-

matu i powietrza, łatwo wszystko znosi, wkrótce przyzwyczajają się do obcego mu przedtem terenu, ma przyrodzoną zdolność do najrozmaitszych robót. Łopata, siekiera, pila, z którymi piechur rosyjski oddawna umie doskonale i zreźnie się obchodzić, oddają w obecnych walkach, przeważnie pozycyjnych, mających ciągłą tendencję do opierania się o okopy, rowy, zasieki, przeszkody sztucznie budowane, bardzo cenne, niezastąpione usługi armii rosyjskiej. Tam, gdzie się znajduje piechota rosyjska, przez jedną noc, na terenie przedtem zupełnie nagim, wyrastają niemal twierdze, zbudowane bez najmniejszej pomocy pionierów. Rowy i okopy piechoty rosyjskiej są zawsze znakomicie przystosowane do ukształtowania gruntu i charakteru danego terenu. O ile to tylko jest możliwe, piechota rosyjska, tak samo aresztują jak i artyleria, unika fortyfikowania wyniosłych, dominujących stanowisk. Oczywiście, umacnia je również, jeżeli znajdują się w obszarze bitwy, ale tylko po to, aby broniły właściwych, silniejszych a utrytych pozycji.

Tak samo jak piechota angielska i francuska, rosyjska buduje zawsze najmniej trzy linie rowów i okopów jedna za drugą. Okopy to są niejednako obsadzone żołnierzami; te, które przeznaczono są dla głównych sił, mają liczną załogę, inne słabszą, ich zadaniem jest tylko odwracać uwagę nieprzyjaciela od głównych pozycji. Pod Iwanogradem (Dęblinem) okopy rosyjskie były w trzech liniach; nasza artyleria nie mogła z początku stwierdzić, która linia jest główna, ponieważ że wszystkich jednakowo strzelano. Cześć u tych podrzędnych brakło co do liczby załogi, to nagrodzono ilością amunicji, a zdawało się, jakoby Rosyjanom nie zależało na efekcie ognia. Wogóle nieraz ma się wrażenie, że rosyjski piechur strzela, aby tylko strzelać i tu się zaczynała jego wada.

Pociśki karabinów rosyjskiej piechoty z reguły padają poza nieprzyjacielski front i trafiają tylko przypadkiem. Piechur rosyjski wogóle strzelać nie umie i chybia nawet z pozycji doskonale chronionych. Jest to skutek charakteru jego wyćwiczenia: piechota rosyjska nie jest ćwiczona indywidualnie, lecz masowo. Kierownictwo rosyjskie usiłuje zastąpić ten brak tem, że dla każdego pułku, batalionu, a nawet i kompanii przydzielony jest oddział specjalnych, wyborowych strzelców. Są to przeważnie ludzie wykształceni, czasami

znovu rekrutujący się z pośród myśliwych, ćwiczeni specjalnie w strzelaniu brawurowym, a według świadectwa naszych oficerów, strzelanie ich niekiedy osiąga wyniki rekordowe. Oddziały takich strzelców zajmują zwykle pozycje, wysunięte naprzód, z szerokim rozglądem, każdy z nich uzbrojony jest w karabin z dalekowszarem.

To jednak nie posiada w sposób wydatny sprawności piechoty rosyjskiej jako masy. Masa ta pozostaje bierna i obojętna. Piechur, jak wogóle żołnierz rosyjski, jest posłuszny i nawet chętny, nie ma jednak śmiału zwycięstwa, że tak powiem, zrozumienia celu, nie odczuwa, co to czyni ofiarność. Znana rosyjska flegma ogromnie osłabia siłę ataków rosyjskich. Oficer rosyjski może żądać od każdego swego żołnierza, aby wytrwał do końca w dobrze chronionym rowie strzeleckim czy okopie i może być pewny, że rozkaz jego będzie wykonany. Ale trudno mu wymóc na swoich ludziach, aby okazali ofiarność czynną, ofensywną ochotę. — Dla naszej artylerii piechota rosyjska przy ataku nie tworzy dobrego celu; postępuje w szeregach rzadkich, zreźnie wyszukując właściwości terenu dla krycia się. Tam, gdzie teren nie daje żadnej naturalnej osłony, gdzie on jest zupełnie otwarty, wykopują sobie piechury rosyjscy w ziemi skrytki, do których może wejść 2-3 żołnierzy, a dopiero przy pomocy tych sztucznych kryjówek i pod ich osłoną posuwają się naprzód całe oddziały.

Karabiny maszynowe przy piechocie rosyjskiej są dość marnie obsługiwane i nie wyrządzają naszej armii — kończy sprawozdawca Franki Ziga — szkód takich, jakich można oczekiwać od tej strasliwej broni.

## Szkola dla jednoramiennych.

Mysł założenia osobnej szkoły dla jednoramiennych powstała w Austrii we Wiedniu, gdzie architekt Grossefinger zaraz po wybuchu wojny wystąpił publicznie z tym planem i w jesieni roku 1914 otworzył szkołę. Ponieważ on sam od 30 lat ma tylko lewą rękę, a mimo to od ukończenia studiów uniwersyteckich bez przeszkody poświęca się swemu zawodowi, przeto umie osądzić, ile wysiłków potrzeba na to, aby pracować je-

wszystkich wrodzonym wdziękiem, czarem jakimś niezwykłym, bardziej może jeszcze aniżeli swą nadzwyczajną urodą.

Blanka była zachwycona, nie poznawała chwilami swej drogiej, zawsze poważnej przewodniczki i jak małe dziecko, aż klaskała w ręce z wielkiej uciechy. Hrabina zaś była wprost zadowolona urokiem ślicznej i rozumnej panny Raynal.

Matka Julii pierwszy raz w życiu umiała w towarzystwie zejść dyskretnie na plan drugi, choć raz była szczerze i wyłącznie uszczęśliwiona powodzeniem córki.

Co do Raula, do ostatka umiał się zachować w ten sposób, ani jednym spojrzeniem nie spłoszył dziękiego płaszka, jak w duchu nazywał Julię. Zadawał sobie poczucie, że to on wywołał w niej tę cudowną zmianę.

Kiedy przy świetle księżyca pani Raynal z Julią wracały do domu w powozie, mając za towarzysza p. Bolivet, wdowa nie przestawała unosić się nad dniem, tak przyjemnie spędzonym.

— Niezapomniany wieczór, panie Bolivet, — zwróciła się w swem uniesieniu do notaryusza, zapominając o jego złośliwości, i swej zwykłej ku niemu urażce. — Jakżebym pragnęła, żeby moja biedna Juleczka na dobre mogła powrócić do świata i więcej podobnych wieczorów przeżyć!

Bolivet pozostał zimny wobec entuzjazmu wdowy, rzucając zaś zamysłone spojrzenie na delikatny profil młodej dziewczyny, rozmarzonej, zapatrzonej w gwiazdy, mruknął jakby do siebie:

— Ja, nie!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Szlachetna zemsta.

Powieść.

(Ciąg dalszy)

— Ujrzałem panią wtedy taką promieniącą szczęściem, uroczą, wesołą, pod tem gorącym niebem Afryki.

Tak bliską mego rodzinnego nieba! — wstąpiła wdowa z melancholijnym uśmiechem.

Raul siedzący obok Julii zachowywał się nadzwyczaj dyskretnie, powściągliwie, prawie nieśmiało, a właściwie to zachowanie się jego było dla skromnej i dumnej dziewczyny najmiłszym pochlebstwem.

W walce z losem dojrzała przed czasem borykająca się nieraz z bynajmniej niepoetycznymi troskami codziennego życia. Julia pozostała jednak duszą i sercem młodą, pełną jeszcze złudzeń dziewczęciem i było to niejako dobrym uczynkiem, gdy jej ktoś przypomniał w tak delikatny sposób, że dwadzieścia parę lat, jakie przeżyła, wyraźnie widniały na jej twarzy.

Raul; doświadczony w sztuce przypodobania się, widział doskonale sprawione przez siebie dodatnie wrażenie, przyklaskiwał sobie w duchu, że tak właściwą obrabiał drogę.

Tak jasno, jak pod palcami natchnionego artysty zimny marmur nabierał ciepła i życia, tak samo znów, zamknięta w sobie biuralistka w miarę dłużej trwającej rozmowy przy stole, ożywiła się, rozweseliła i w końcu śmiała się wesoło i swobodnie jak pensjonarka.

Raul czekał tylko na to, żeby z komiczną powagą odwołać się też do praw bardzo dawnej znajomości. — Pani sobie tego wcale nie przypomina, panno Julio, — zwrócił się z opowiadaniem do młodej dzie-

wczyny, — ale i ja miałem szczęście, podobnie jak mój wuj, być pani przedstawionym już przed wieloma laty. Wuj poznał panią jako osobkę liczącą jeden rok życia, ja zaszczycony zostałem poznaniem pani w kilka lat później. Było to w Orleanie, odbywałem powinność wojskową w pułku ojca pani i pewnego dnia zostałem do niego przysłany z jakiemiś papierami. Widzę siebie dziś jeszcze doskonale, jak niezgrabny, zakłopotany, w ubraniu na mnie za szerokim, stoję przed małą, też trochę zrazu zakłopotaną panią. Panią, mogącą mieć wówczas najwyżej lat osiem, wybiegła z gabinetu ojca i powróciła za chwilę z dużą lalką pobawioną peruki. Panią położyła mi lalkę na rękę, wcisnęła w drugą rękę dwa franki i rzekła rozkazująco: »Żołnierzu, zanieś tę lalkę do magazynu z zabawkami i do bierz dla niej perukę, tylko nie zapomnij, żeby włosy były jasne, blond!« od progu jeszcze panią odwróciła się i dodała z przyciskiem: »Żołnierzu, nie zapomnij o jasnych włosach!« Kiedy w godzinie później wróciłem, spełniwszy dokładnie rozkaz, panią raczyła zatrzymać mnie w kuchni i kazała mi w nagrodę wynieść szklankę wina, które wypilem za jej zdrowie.

— W kuchni! — a to ładnie obchodzili się pani z moim bratem, — roześmiała się Blanka.

— Jeśli wino było dobre, to zle nie tak wielkie, — zauważył proboszcz, popijając ze smakiem wyborne Lafite.

— I ludzie śmiały utrzymywać, że to nie suknia człowieka zdobi, — wtrącił trochę złośliwie Bolivet.

Julia śmiała się z innymi, odpowiadała wesołym dowcipem, rumieniła się, i sama sobie zdawała się być przeistoczoną. Była taką, jaką bywała za życia ojca, w salonie rodziców, przyjmująca razem z matką wybrane kółko znajomych i zjednywająca sobie serca

dną ręką i jak trzeba walczyć przeciwko przesądom ludzkim.

Kto widział go wśród jego uczniów, ten nie wątpi o potrzebie szkoły dla jednoramiennych.

W Rzeszy niemieckiej założono taką szkołę w Heidelbergu. Szkoła powstała przy współdziałaniu lekarza sztabowego prof. dr. Wilmanna, urzędu sanitarnego 14-go korpusu armii w Karlsruhe i docenta prywatnego dr. Kuenssberga, który jest jej kierownikiem. Zamierza się założyć takie szkoły także w innych miastach. Szkoła dla jednoramiennych służy podwójnemu celowi. W pierwszym rzędzie ma dopomóc jednoramiennemu do poradzenia sobie w życiu codziennym. W drugim rzędzie ma mu dopomóc do dalszego spełniania dotychczasowej pracy zawodowej. Jeżeli to jest niemożliwe, ma go uzdolnić do innej pracy.

Przedewszystkiem potrzeba, aby jednoramienny miał ochotę do pracy oraz ufność, że jej podola. Utrata zwłaszcza prawego ramienia odbiera ochotę do pracy i zaufanie do własnej zdolności. Ale gdy żołnierz przedtem był rzemieślnikiem, to przecież zdolność do pracy nie zależała wyłącznie na jego sprawności ręki, lecz także na sprawności umysłowej. Trzeba wyzyskać kapitał, zawarty w uzyskanym wykształceniu zawodowym, chociaż przy utracie ręki. Skoro braknie prawej ręki, natenczas należy lewą rękę tak wykształcić, aby mogła zastąpić prawą.

Znane są przykłady angielskiego admirała Nelsona i francuskiego generała Pau. W obecnej wojnie powiększy się liczba przykładów. Pewien adjutant niemiecki, który utracił rękę, pełni nadal służbę. Są jednoramienni oficerowie, architekci, adwokaci, urzędnicy kolejowi, kanceliści, kucyki, stenografowie, ślusarze, stolarze, rolnicy, leśnicy.

Różne przykłady podaje książka Siesalskiego pod tytułem: »Opieka nad kalekami z wojny«.

Jednoramienni często sami własną pracą się uniezależnili, niekiedy po długoletnich trudach i przeszkodach. W obecnej wojnie wielu utraciło albo jeszcze utraci rękę, więc winni się połączyć jedną ręką. Jeżeli ich się połączy do wspólnych ćwiczeń, natenczas łatwiej się tego nauczą.

Pozostawiony samemu sobie niejedyn jednoramienny potrzebowałby do ćwiczeń może wielu lat i brakłoby mu doświadczeń, jakie pod tym względem już zebrali inni. Doświadczony nauczyciel i doradca oszczędzi jednoramiennemu wiele trudu. Dla szkoły w Heidelbergu pozyskano takiego doświadczonego doradcę, który mieszka w zakładzie i także po za czasem nauki może uważać na całą czynność jednoramiennych i dawać im odpowiednie wskazówki.

Uczniów ćwiczy się w samodzielnych czynnościach, potrzebnych w życiu codziennym. Uczą się oni bez pomocy ubierać, myć, golić, jeść. Oprócz tego ćwiczenia mają na celu, aby pozostała resztką ramienia bez ręki się wzmocniła i aby przedewszystkiem zdrowa ręka nabyła potrzebnej zręczności.

Uczniowie ćwiczą się w pisaniu lewą ręką, w stenografowaniu i pisaniu na maszynie. Oprócz tego uczą się ortografii, rachunków, książkowości, rysunków i innych przedmiotów, potrzebnych kupcom i przemysłowcom. Udział w stenografii jest dowolny, ale piszący lewą ręką mogą jej się nauczyć. Są nawet nauczyciele stenografii, którzy piszą lewą ręką. Nawet powieca człowiek, mający sztuczną rękę, nauczył się nią stenografować.

Jeszcze łatwiej można lewą ręką pisać na maszynie. Chodzi tu jedynie o zręczność palców. Łatwiej nauczyć się pisać na maszynie ci, którzy umieją grać na fortepianie.

Uczniowie jednoramienni w Heidelbergu mogą korzystać z wykładów w szkole handlowej i w szkole przemysłowej. Kto nie może nadal pracować ręką w swoim zawodzie, ten może, mając w nim więcej wykształcenia, objąć stanowisko kierownicze i pracować umysłowo.

Mniej zdolnych i mniej wykształconych robotników wysła się do lepszej pracy. Zdolniejszych zaś zatrzymuje się dłużej w szkole. Praktyczne ćwiczenia zawodowe odbywają jednoramienni w jakimkolwiek warsztacie. Po opuszczeniu szkoły uczniów nie pozostawia się samym sobie, lecz wyszukuje im się odpowiednie miejsce pracy. O miejsce stara się szkoła albo zajmujący się tem komitet, z którym szkoła ma związek.

Dla pracujących lewą ręką potrzebne są odpowiednie, w tym celu urządzone narzędzia wszelkiego rodzaju, na przykład także noże, pióra do pisania.

Szkoła w Heidelbergu prosi, aby jednoramienni donosili jej o swoich doświadczeniach i o sposobie swojej pracy, również gotowa jest odpowiadać na zapytania.

## Co tam słycać w świecie.

### Zarządzenia gospodarcze w Królestwie.

Marszałek Hindenburg ogłosił w urzędowym swym organie dla zaborczych części Królestwa obłożenie arsztem wszelkich zapasów zboża i kartofli począwszy od 1. maja. Rozporządzenie uregulować ma spożebowanie owych zapasów w podobny sposób jak u nas.

Handel zbożem na chleb i jęczmieniem jest dopuszczony tylko już wewnątrz powiatów z dozwoleń szefów powiatowych. Wszystkie pozawierano już kon-

trakty zobowiązujące do dostarczania zboża po za powiat zostały rozwiązane, o ile nie zostały zawarte w »Wareneinfuhr« w Poznaniu. Dla wyżywienia ludności pozostawia się w powiatach aż do następnych żniw po pół centaara na głowę czyli półtora puda. Co ponad to wychodzi z powiatów, musi być do pierwszego czerwca odprowadzone do »Wareneinfuhr« w Poznaniu. Towarzystwo to ma zaopatrzyć powiaty dostarczające zboża w mąkę. Ceny za skonfiskowane zboże zostały w następujący sposób wyznaczone: za centnar żyta 9,5 mk. loco kolej, pszenicy centnar 12 mk., z dostawą do kolej, 11 mk. we wsi, jęczmienia 10 mk., z dostawą do kolej, we wsi 9 mk. Za kartofle płaci »Wareneinfuhr« za centnar 2,20 mk.

### Pomoc trójporozumienia dla Serbii.

Rumunski dziennik »Adverul« dowiada się, iż Dunajem płynęły znów cztery duże rosyjskie parowce transportowe, wioząc dla Serbii nowe zapasy amunicji. Parowcom tym towarzyszyły trzy rosyjskie okręty wojenne. Jednocześnie gazeta madziarska »Az Est« donosi, że z Francji i Anglii, przybył już na terytorium serbskie świeży transport najrozmaitszych środków lekarskich.

### Uroczystość Garibaldi'ego.

Rzym, 6. maja. (W. T. B.). Podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Garibaldi'ego otrzymał burmistrz genueński następujący telegram od króla Wiktora Emanuela: »Chociaż sprawy państwowe, za mojemu ubolewaniu, powstrzymały mnie od wzięcia udziału w tamtejszej uroczystości, to przecież moje myśli nie będą od uroczystości tej dalekie. Na wybrzeża bogatego w wydarzenia morza Liguryjskiego, co widziałeś dzieł uradzi tego, który pierwszy przepowiedział jedność ojczyzny, które patrzyło na odjeżdżający z odwagą nieśmiertelną ku wydarzeniom nieśmiertelnych tyś, śle gorące moje pozdrowienia z tym samym pełnym odwagi i zarem miłości, który wiódł mojego wielkiego przodka a z jednozgodnością w uświęceniu wspomnień czerpię siłą z przeszłości Włoch pełną chwały«.

Uroczystość odsłonięcia pomnika odbyła się przy udziale niezliczonych tłumów ludności. Główną mowę uroczystościową wygłosił sławny poeta włoski Annunzio, wielki przyjaciel Francji. Mowę przygłosił sebrane tłumy głośnieji okrzykami przeciw Austrii.

Muzyki wygrywały marsyliankę francuską i belgijski hymn narodowy. Wogóle cała uroczystość miała charakter wprost wrogi przeciw Austrii i Niemcom. — Wobec tego nie dziw, że król i ministrowie nie chcieli brać udziału. W dalszym ciągu festynu wygłosił wnuk Garibaldi'ego, który w mundurze francuskiego ochotnika przybył z pola walki na uroczystość, podburzając mowę przeciw Niemcom.

### Odroczenie włoskiego parlamentu.

Rzym, 7. maja. (W. T. B.). »Agencja Stefani« donosi: Rozporządzeniem królewskim została obecna sesja senatu i parlamentu dalej do 20 maja odroczone. Wedle dotychczasowych rozporządzeń miał się parlament znowu zebrać 12 maja.

### Zaburzenia w Trypolisie.

Włochy zdobyły we wojnie z Turcją duży szmat ziemi w Afryce, Trypolitanie. Od pewnego czasu, być może, że z powodu wnieśsania się Turcyi do wojny europejskiej, wybuchły w Trypolitanii, zajętej przez Włochów, rozruchy i przyszło już do licznych starć wojska włoskiego z bandami. Włosi ponieśli poważne straty. Rząd włoski, jak dochodzą wieści, ogłosił w Trypolitanii stan wojenny.

### Co zrobią Włochy?

»Berl. Tagebl.« donosi z Rzymu, iż w piątek przed południem odbyło się znowu ważne posiedzenie ministrów. Tegoż dnia po południu miał ambasador niemiecki, książę Bülow, jednogodzinne posłuchanie u króla włoskiego.

Niemcy opuszczają tłumnie Włochy. Władze włoskie nie robią odjeżdżającym żadnych trudności.

### Grecya po stronie trójporozumienia?

Ateń, 8. maja. (W. T. B.) Korespondent gazety »Estia« donosi, iż trójporozumienie zgodziło się na żądania Grecji. (Wiadomość ta brzmi nieprawdopodobnie).

# Wojna.

## Wiadomości urzędowe z pola walk.

Główna kwatera, 6. maja. (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Na całym froncie gwałtowne walki artyleryjskie. Pod Ypern zrobiliśmy dalsze postępy przez zajęcie farmy Banheule i nad kolejną Messines—Ypern. Wzięto kilkaset jeńców i zdobyto 15 ka-

rabinów maszynowych. — W okolicy leśnej na zachód Combrès dostało się w jednym z ataków 4 francuskich oficerów, 135 chłopów, 4 karabiny maszynowe i jedna maszyna do rzucania min w nasze ręce. Nasz wczorajszy atak w lesie Ailly doprowadził do pożdanego celu. Przeszło 2000 Francuzów w tem 21 oficerów, 2 dział, jako też kilka karabinów maszynowych i maszyna do rzucania min pozostało naszą zdobyczą. Także krwawe straty francuzkie były bardzo ciężkie. Na północ Flirey i pod Croix des Carmes zaatakowali nieprzyjaciel. Na północ napierw wymienionej miejscowości wdarł się na jednym miejscu w nasze rowy. O jeden mały kawałek walka jeszcze się toczy. Na innym miejscu zostali Francuzi odpartci. — W Wogezach został atak przeciwko naszej pozycji na północ Steinabrück odparty.

Z wschodniego pola walki. Na południe - zachód Mitawy, na południe Szadowa i na zachód Rosienia walki toczą się dalej. — Na północ-wschód i na południe-zachód Kalwaryi zostały nasze pozycje w ciągu wczorajszego dnia kilkakrotnie przez większe sily rosyjskie zaatakowane. Wszystkie ataki stłamały się ciężkimi stratami. Tak samo żadnego powodzenia nie miały nieprzyjacielskie ataki na nasze przyczółki mostów nad Pilicą. Forteca Grodno była dziś w nocy obrzucana bombami.

Z południowo-wschodniego pola walki. W zachodniej Galicji próbowały tylnie strażce uciekającego nieprzyjaciela stawiać wczoraj rozpaczliwy opór wojskom sprzymierzonym, stojącym pod dowództwem generał-pułkownika v. Mackensena, który atoli został na wysokości lewego brzegu Wisłoki i poniżej ujścia Ropy tak-kowicie zlamany. Jeszcze tego samego wieczora nikt nie zdobył sobie w kilku miejscach przejście przez Wisłokę, ale także drogę przez przesmyk Dula objęto przez zajęcie tego miejsca w silne posiadanie. — W okolicy na wschód Tarnowa, na północ aż do Wisły, walczone na prawym brzegu Dunajca aż późno w noc. Liczba wziętych dotychczas do niewoli wzrosła na przeszło 40000, przyczem zauważyć trzeba, że chodzi tylko o walki frontowe. — W górach Beskidach nad drogą do Łupkowa postępuje atak wojsk generała v. Marwitz, równocześnie z atakiem armii austro-węgierskiej, z którą stoją w związku, pomyślnie naprzód.

Naczelnie dowództwo armii.

Główna kwatera, 7. maja. (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Pod Ypern unicestwiono wszelkie próby Anglików odebrania nam wzgórze 60, na południe-wschód Zillebeke, o które od 17. kwietnia toczą się ciężkie walki. Zyskaliśmy tam dalszy teren w stronę Ypern. Nieprzyjacieli stracił w tych walkach wczoraj 7 karabinów maszynowych, jedną maszynę do rzucania min i wielką ilość karabinów z amunicją. Przy dalszych swoich atakach dziś rano odnieśli Anglik znowu wielkie straty. — Pomiędzy Mozą a Mozela utrzymaliśmy i umocniliśmy zdobyty teren na wzgórze Mozy i na południe-zachód, oraz na południe lasu Ailly. Pod Flirey znajduje się jeszcze w ręku kawałek rowu w posiadaniu Francuzów. Zresztą zostały tam wszystkie ataki odparte. — Próby ataków nieprzyjacieli na północ Steinabrück w dolinie Ficht zostały przez nas ogniem z zaradku stłamione.

Z wschodniego pola walki. Walki pod Szadowa i na wschód Rosienia zakończyły się klęską Rosyan, którzy ponieśli wielkie straty, stracili 1500 jeńców i znajdują się w pełnym odwrocie. — Na południe-zachód Kalwaryi, na południe Augustowa i na zachód Prasnyza zostały częściowe ataki rosyjskie przez nas krwawo odparte. W tych walkach utracili Rosyanie ogółem 520 jeńców.

Z południowo-wschodniego pola walki. Walki na prawym brzegu dolnego Dunajca zakończyły się także wczoraj z pełnym powodzeniem dla wojsk sprzymierzonych. Nieprzyjacieli znajdują się w jak najspieszniejszym odwrocie na wschód; tylko jeszcze nad Wisłą utrzymał się jego mały oddział. — Dalej na południe postąpiliśmy naprzód na prawym brzegu Wisłoki w kierunku na Wisłok i przez Jasiolkę. Często napotykały części prawego skrzydła armii generał-pułkownika v. Mackensena na wojska rosyjskie, cofające się spiesznie z karpackiego frontu przed ścigającymi go wojskami sprzymierzonymi. — Z każdym krokiem naprzód wzrasta zdobycz wojenna.

Naczelnie dowództwo armii.

Główna kwatera, 8. maja. (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Pod Zebrunge zatopili nasze nadbrzeżne baterie wczoraj wieczorem angielski kontrtorpedowiec. — Na większej części frontu toczyły się zwykłe walki artyleryjskie, które w niektórych miejscach, jak pod Ypern, na północ od Arras, w Angnach i na wzgórzach nad Mozą czasami się wzmagały. Do ataku piechoty przyszło tylko w Wogezach. W zaatakowali Francuzi nasze pozycje pod Steinabrück po obu stronach doliny Ficht, po kilkogodzinnem przygotowaniu wieczornem przez ogień artyleryjski, wszystkie ataki atoli stłamały się z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela.

Z wschodniego pola walki. Wojska nasze, maszerujące na Libawę, zajęły to miasto; tu wpadło 1600 jeńców, 12 armat i 4 karabiny maszynowe w nasze ręce.

Z wschodnio-południowego pola walki. Pościg

nieprajacielom przez armię Mackensena i wojska sprzymierzone, z wyjątkiem kilku walk skutecznym strażą tylnych, odbywał się i wczoraj bez przerwy. Nasze strażnice przednie przekroczyły wieczorem już Wisłokę w okolicy Krosna. Wspólna akcja wszystkich wojsk napierających doprowadziła do odcięcia znacznych sił rosyjskich, przez co liczba wziętych do niewoli na galicyjskim polu walki wzrosła od 2 maja do rano na mniej więcej 70 000, przyczem odebrano Rosyjanom 38 armat, w tem 9 ciężkich.

Naczelné dowództwo armii.

### Tarnów przez Rosyan opuszczony.

Wiedeń, 6. maja. (W. T. B.) Urzędowo donoszą 6 maja po poł. o godz. 4: Także ostatnia rosyjska pozycja na wzgórzach na wschód Dunajca i Białej została przez nasze wojska zdobyta.

Od godz. 10 przed poł. jest Tarnów znowu w naszym posiadaniu.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
v. Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

### Wiadomości z austriackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 7. maja. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Wśród bezustannych walk w pościgu przekroczyły sprzymierzone austro-węgierskie i niemieckie siły Wisłokę, strażami przednimi Pilzno-Jasło. Na południe Jasła w okolicy Dukla-Rymanów zajmują silne własne wojska drogi w Karpatach, na których Rosyjanie cofają się w bezładnych kolumnach ku północy i północ-wschodnie. Tym nieprzyjacielskim kolumnom następują na pięty nasze przez Beskidy napierająca armia, z którą walczą także wojska niemieckie wspólnie. — Liczba jeńców i zdobycy wojenna wzrastają coraz więcej, zwłaszcza nasz 10. korpus zdobył wczoraj sam 5 ciężkich i 16 lekkich dział. — Tymczasem nasze wojska w wschodnim odcinku Karpat odwierają krwawo rozpaczliwe ataki rosyjskie z jak największymi stratami dla przeciwnika. I tak został wczoraj nowy atak przeciwko wzgórzom Ostre przez skuteczny ogień artylerii odparty. 1300 nieprzyjaciół wzięto do niewoli, kilka oddziałów przez ogień z boków zniszczono. Także na froncie w południowo-wschodniej Galicyi spełzły na niczem wszelkie próby przeciwnika zdobycia niektórych punktów oparcia.

Na południowym polu walki żądanych ważniejszych wypadków. W walce artyleryjskiej zniszczyły nasze haubice trafami strzałami francuskie działa marynarskie pod Belgradem.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
v. Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

Wiedeń, 8. maja. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Skutki bitwy pod Tarnowem i Gorlicami poczynają obecnie oddziaływać na front karpacki na wschód Kupkowa. Nasze wojska, które i tu przeszły do ataku, zdobyły nocą grzbiet graniczny na północ znanych z dotychczasowych walk zaciętych miejscowości Telepocz Zolow i Nagypolani. W ciągu miesięcy zimowych usadowili się Rosyjanie z jak największymi stratami na południe grzbietu granicznego i po ściągnięciu wszystkich możliwych rezerw, posunęli naprzód swój front nad Ondawa, Laborczą i Cziroka ku południowi. Mimo wszystkich szturmów i wściekłych ataków nieprzyjaciela nie udało im się nam wydrzeć przesmyku Uszok. Na północ i po obu stronach przesmyku trzymały się nasze wojska, walcząc przez całe miesiące, niby skała. Cały rykany przez Rosyan teren został teraz w kilku dniach stracony. Z wielkimi stratami opuścił nieprzyjaciel maly skrawek Węgier, zdobyty z tylu trudami. — W zachodniej Galicyi biorą walki na całym froncie dalszy przebieg pomysły. Krosno zostało przez nasze wojska zdobyte. Jak wielkim jest popłoch i nieporządek na całym froncie cofającej się armii Radko Dimitriewa, tego dowodem walcę pod Brzeszotkiem zabrano do niewoli, należący do 6 rosyjskich dywizji: 6, 21, 31, 52, 63 i 81. Części cofających się z Beskidów wojsk rosyjskich zostały w kilku miejscach otoczone i zabrane do niewoli. Ogólna liczba jeńców od 2 maja doszła do 70 000. Pościg odbywa się dalej. — W południowo-wschodniej Galicyi, na wzgórzach po obu stronach doliny Łomnicy zostały silne ataki rosyjskie odparte. Rosyjski punkt oparcia pod Zaleszczykami został przez nas wzięty szturmem.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
von Hoefler, feldmarszałek-lejtnant.

### Rosyjanie o swej klęsce w Galicyi zachodniej.

Piotrogrodzkie gazety donoszą: Ukazanie się znacznych nowych sił nieprzyjacielskich przeciwko prawemu skrzydlu rosyjskiemu zmusiło Rosyan do zmiany frontu w Karpatach zachodnich. Niektórym oddziałom nieprzyjacielskim udało się przedrzeć na prawy brzeg Dunajca, ogień nasz uniemożliwił im jednak posunąć się dalej. Zdaje się, że kilka brygad rosyjskich zostało osaczonych, z pewnością jednak będą one usiłowały się przebić.

(Od Red. Powyższe sprawozdanie gazet rosyjskich nie zgadza się z niemieckimi wiadomościami urzędowymi i prawdopodobnie ma służyć za zamydlenie oczu).

### Zatopione okręty.

London, 6. maja. (W. T. B.) Według doniesienia Lloyd'a z Leith, statek szwedzki »Elsa« z Holmstadt zniszczyła niemiecka łódź podwodna w dniu 2 maja, wzniciwszy pociskiem pożar. Załogę przywiózł do Leith parowiec »Permebo«.

Queenstown, 7. maja. (W. T. B.) Biuro Reutera donosi: Parowiec Cunarda »Lusitania« został storpedowany i zatonał. Pomoc wysłana. »Lusitania« jest najlepszym parowcem linii Cunard o 31.500 tonach pojemności.

London, 7. maja. (W. T. B.) Reuter donosi: Trzymasztowiec »Carl of Latham«, o 132 tonach pojemności, został pod Kinsdale przez niemiecką łódź podwodną zatopiony.

London, 7. maja. (W. T. B.) Biuro Reutera donosi z Whitby: Niemiecka łódź podwodna zatopila na morzu Północnym parowiec rybacki »Merry Islington« Załogę wyławiano w Whitby.

Liverpool, 7. maja. (W. T. B.) Reuter donosi: Parowiec »Candidate« został we wtorek przez niemiecką łódź podwodną przy morzu Iryjskiem storpedowany i zatonał. Cała załoga została uratowana.

»Lloyd« donosi z Liverpoolu: »Centurion«, o 5945 tonach pojemności, w drodze z Liverpoolu do południowej Afryki, został nad Iryjskiem wybrzeżem zatopiony. Załogę uratowano.

### Walki o Dardanele.

Konstantynopol, 6. maja. (W. T. B.) Korespondent Biura Wolffa telegrafuje z Dardaneli: Położenie zewnętrznie zmieniło się znacznie z powodu ponownej zmiany taktyki bojowej sprzymierzonych, którzy od dnia 25 kwietnia operacje swoje rozszerzyli na cały obszar nad cieśniną pomiędzy azyatyckim przylądkiem Kum Kale a zatoką Saros. Pod ochroną dział okrętowych wysadzono na ląd wojska na dwóch punktach półwyspu Galipoli, jako też pod Kum Kale. Z Kum Kale po powtarzających się atakach nocnych, wykonanych przez zbrojne siły tureckie i w walce z bliska, nieprzyjaciół wypędzono. Nieprzyjacielskie wojska, wpędzone masami do morza, poniosły tu znaczne straty w zabitych i rannych. Na półwyspie Galipoli toczą się wciąż dniem i nocą gwałtowne walki. Na furtę cieśniny samej nie przedsięwzięto od dnia 18 marca ataku poważniejszego. Nieprzyjaciel czynność swą ograniczył do pośredniego ostrzeliwania Maido i Czank Kale w Dardanelach oraz miasta Galipoli. Bombami i granatami podpalamo miasto Czank. Pożar zniszczył prawie wszystkie domy. Kilkakrotnie lotnicy nieprzyjacielscy obrzucali miasta bombami, atoli lotnicy tureccy odpędzili ich zawsze zwycięsko, zanim mogli byli wyrządzić większe szkody. W końcu usiłował nieprzyjaciel wzmocnionej masie wtargnąć do cieśniny lodziami podwodnymi. Komendant Dardaneli powiedział, że akcja nie jest jeszcze ukończoną. Trwała nieustająca praca napewno nieprzyjaciela na długi czas od wybrzeży tureckich odpędzi.

Konstantynopol, 6. maja. (W. T. B.) Z głównej kwatery donoszą: Przy Dardanelach został wczoraj w naszym ataku, wykonanym przeciw lewemu skrzydlu nieprzyjaciela, znajdującemu się pod Ari Burau jeden batalion nieprzyjacielski zniszczony, część silnie obwarowanych szanów zdobyta, przeszło sto karabinów i jeden karabin maszynowy dostały się w nasze ręce. Także wczoraj wieczorem przyprawiła nasza operacja przeciwko Sedd il Bahr Anglików o bardzo ciężkie straty. Wzięliśmy przy tej okazji dalsze 3 karabiny maszynowe i liczną amunicję. W całości zdobyliśmy dotychczas 10 karabinów maszynowych. Na reszcie frontów bojowych nie ważniejszego.

Według informacji greckich wyładowało na półwyspie galipolskim 60 000 wojska angielskiego i 20 000 wojska francuskiego. Poważni krytycy wojskowi utrzymują, że siły te są dostateczne do zawojowania terytorium półwyspu. Nie chodzi bowiem bynajmniej o to, by wojsko to miało maszerować w stronę Carogrodu po przez Trację, lecz o wzmocnienie akcji, przeprowadzonej przez flotę i skierowanej przeciw Dardanelom.

Według najnowszych doniesień z Tulonu wyruszyło z tamąd onegdaj przeszło 20 000 żołnierzy w stronę Dardaneli. Wojska francuskie składają się przeważnie z żołnierzy kolonialnych i Senegalczyków.

### Z blizka i z daleka.

\* **Racibórz.** Od 17 do włącznie 22 maja musi być do każdej paczki pocztowej dołączony osobny adres.

— **Listy podatkowe** mieszkańców Raciborza, nie mających więcej nad 900 mk. dochodu rocznie, wyłożone są od 10 do włącznie 23 maja w tutejszej kasie podatkowej do przeglądu interesentów. Reklamacje przeciwko zbyt wysokiemu opodatkowaniu tej klasy wysłać należy najpóźniej do 20 czerwca r. b. właściwie do przewodniczącego komisji szacunkowej (Vorsitzenden der Steuer-Veranlagungs-Kommission).

— **Właściciele koni w Raciborzu**, którzy nie mają dostatecznego zapasu owsa na paszę, mogą się

zgłosić do magistratu. — Także wiadomości o stawianiu zaprzęgu (koni) do prac rolnych należy stawiać do magistratu.

— **Ponowne zliczanie zapasów ziemiaków**, jak donoszą gazety berlińskie, ma się odbyć dnia 15 maja. Teraz ludzie powybierali już ziemiaki z brzoóg i będą mogli dokładniejsze podać liczby. Właściciele większych zapasów niech tedy na to liczenie zapasów się przygotowują.

— **Listy zagraniczne.** Do Austro-Węgier i do krajów neutralnych można odtąd pisać i wysyłać pocztą listy i karty w następujących językach: w niemieckim, francuskim, włoskim, angielskim, duńskim, szwedzkim, norweskim i portugalskim; do Belgii, o ile jest obsadzona przez Niemcy, tylko w językach: niemieckim, flamandzkim lub francuskim. — Po polsku, po czesku itd. nie wolno pisać ani do Austro-Węgier ani do krajów neutralnych; listy pisane po polsku bywają zwracane przez pocztę. — Zresztą trzeba pamiętać, że listy przeznaczone za granicę mają być oddawane na pocztach niezamknięte (niezalepione).

— **Falszywe pieniądze.** W ostatnim czasie pojawiły się w różnych stronach Niemiec falszywe pieniądze w wielkiej ilości. Mianowicie kursują w Bawarii ludzko podobne do prawdziwych falszywe stumarkowe banknoty. Po za tem kursują falszywe dwudziestomarkówki i dwumarkówki; z ostatnich już pewną ilość otrzymała dyrekcja Banku Rzeszy. Falszyfikaty mają kolor czerwony, trochę blejszy od prawdziwych, a napis jest czarny. Tymczasem na prawdziwych napisy drukowane są w kolorze ciemno-zielonym.

— **Pomoc w pracach rolnych.** Ze strony urzędowej donoszą: Odstawienie od służby wojennej lub udzielenie urlopu powołanym do wojska w celu załatwienia prac rolnych zależnym jest od spełnienia warunku, że ludzie ci służyć będą radą i czynem rodzinom tych wojskowych, którzy nie otrzymali urlopu, mianowicie drobnym posiadaczom. Kto tego warunku nie dopełni, może być przygotowanym na to, że zwolnienie jego zostanie natychmiast cofniętem.

— **Za wiele napojów alkoholowych dla żołnierzy.** Do żołnierzy w polu wolno, jak wiadomo, wysłać także napoje alkoholowe. Wielu, korzystając z tego pozwolenia, przesyła jednak żołnierzom napoje alkoholowe w nadmiarze, wskutek czego pono już były wykroczenia ze strony żołnierzy, a w jednym wypadku nadmierne używanie alkoholu spowodowało nawet śmierć żołnierza. Wobec tego zastępca komenda generalna siódmego korpusu armii upomina w osobnym obwieszczeniu, aby we wysyłce napojów alkoholowych do żołnierzy kierowano się powściągliwością. Niezastosowanie się do tej przestrogi może w danym razie pociągnąć za sobą zupełny zakaz wysyłki alkoholu do żołnierzy.

— **Nie należy wysyłać żadnych nadzwyczajnych przesyłek świątecznych na Zielone Świątki** żołnierzom na polu walki. Urzędowo ostrzegają, żeby tego nie czyniono. Poczta polowa ma dosyć do czynienia ze zwykłymi przesyłkami, które dzień za dniem zewsząd obficie napływają.

\* **Z Rybnickiego.** W Radoszowach zniszczył pożar posiadłość wdowy Koniecznej. Razem z domem zgorzało i wiele mebli. Przyczyna pożaru, który się rozrył w niedzielę po południu, nie jest znana. Konieczna ponosi bardzo dotkliwą szkodę, gdyż była tylko nisko ubezpieczona od pożaru.

\* **Wodzisław.** Podatek dochodowy podniesiono tu w roku bieżącym z 210 na 250 procent.

### Rodacy, abonujcie i rozszerzajcie „NOWINY RACIBORSKIE“!

### NOWINKI.

— **Samobójstwo skazanej na śmierć.** Z Darnstadt donoszą, że skazana za udział w zamordowaniu swego męża na karę śmierci Heydrichowa popelnila we więzieniu samobójstwo w celi swej przez powieszenie się. Heydrichowa pomagała kochankowi swemu, 23-letniemu studentowi Vogtowi, w zamordowaniu swego męża.

— **Zbrodnia.** W Zawodziu na Górnym Śląsku spełniona została zbrodnia. W dniu zaliczkowym po południu przebił 25-letni inwalida Jan Borys ojca swego nożem. Rodzina Borysów mieszka w jednym z domów znajdujących się między Zawodziem i Kunigundą. Syn wszczął najpierw kłótnię z matką, z którą się źle obchodził. Zastraszona obelgami syna, pobiegła po ojca do huty. Kiedy ojciec dążył do domu, wybiegł mu naprzeciwko syn i przebił mu nożem szyję; noż, natrafiony na tętnicę, spowodował natychmiastową śmierć. Ojciec był aresztowany i umieszczony w więzieniu w Katowicach. Ojciec wyrodnego syna liczył lat 52 i uchodził za pracowitego człowieka.

Za ogłoszenia redakcja nie przejmuje żadnej odpowiedzialności.

**Oppler, dentystka**

Racibórz, Odrzańska ul. 2

wykonuje

**sztuczne zęby, plomby  
po dawnych tanich cenach.**

Mówi się po polsku.

**Herbatę**

bardzo smaczną i to: **najdelikatniejszą** po 3.40 mk. za 1/2 klg., **delikatną** po 2.60 mk. za 1/2 klg., **dobłą** po 2.20 mk. za 1/2 klg., **średnią** po 2. mk. za 1/2 klg., **ocloną** polecają za zaliczką pocztową przy odbiorze najmniej 3 funt., wyłącznie porto, a od 5 funt. franko.

**Oswald Becken & Co., Hamburg, Alsterdamm 35.**

**Do Komunii św.**

polecam mój wielki skład

**ubrań**



dla chłopców w jak najlepszym rodzaju i dobrze wykonanych po zadziwiająco niskich cenach. Wykonuje się także ubrania dla chłopców, wedle miary.

Mimo wielkiej drożyzny w tej branży jestem w stanie oddawać wszelkie towary po dotychczasowych cenach.

Ubrania wedle miary wykonuje się akuratanie i gustownie.

**Jan Gieron, skład  
garderoby,**

tylko Długa ul. 60.

W razie potrzeby proszę o łaskawe poparcie. Rzadko tania oferta, resztki prima materii daleko niżej ceny.

**Emil Beck,**

w pobliżu dworca,  
Racibórz, ul. Dworcowa 10.

Wielka palarnia kawy z elektrycznym pędem poleca

**KAWY**

w doskonałych mieszankach,

funt 1<sup>60</sup> 1<sup>80</sup> 2<sup>00</sup>  
mk. mk. mk.

chińską herbatę, kakao, czekoladę

po jak najniższych cenach dziennych,

**Wino Wermouth,**

wzmocniające żołądek

1/2 but. 1.10 mk. i 1.35 mk.

**Wino Samos,**

najlepszy gatunek

1/2 but. 1.10 i 1.25 mk.

**Wino jabłkowe,**

słodkie i wytrawne — jak najtaniej.

**Richard Krause nast., skład żelaza,**

Racibórz, Nowa ul. nr. 1

**poleca na sezon budowlany**

swój wielki skład **tregrów, cementu opolskiego, Portland** marka Gieseler, **żelaza, papy na dachy, papy do izolowania, karbolneum, wszelkie okucia, zamki, gwoździe** w rozmaitych gatunkach, jako też wszelkie inne artykuły do budowy po jak najtańszych cenach dziennych.



Również polecam wszelkie **sprzęty ogrodnicze i rolnicze**, jako to: **rydle, grabie, widły do siano, haki itd. nożyce ogrodowe** i inne narzędzia po cenach dziennych.

Do **gospodarstwa domowego** wszelkie **sprzęty kuchenne. Pompy do wody** wszelkiego rodzaju, **rury** i принадлежности po jak najtańszych cenach dziennych.

**Drut na płoty ogrodowe i domowe** we wielkim wyborze i wszelkiej wysokości.

**Bank Ludowy**

spółka zapisana z nieograniczoną poręką

telefon 187

w Racibórz

telefon 187

ulica Panińska nr. 16 (we własnym domu)

oraz **Filla** we Wodzisławiu, Rynek nr. 7

przyjmuje **depozyty (oszczędności)**

placąc od nich 3%, 3 1/2% i 4% wedle wypowiedzenia od dnia wpłacenia.

**udziela pożyczek wekslowych,**

przy kwartalnej odpłacie 1/10 sumy po 5 1/2%

**reguluje hipoteki,**

**dyskontuje weksle kupieckie, t. zw. prima weksle,**

**urządza konty bieżące**

dla kupców i przemysłowców.

Z powodu ubytku urzędników przez wojnę będzie **Bank** aż do końca wojny **otwarty dla Publiczności w dnie powszednie**

tylko od godz. 8 rano do 1. godz. po południu.

Polecam mój obfity skład tylko najlepszych **towarów kolonialnych** po jak najtańszych cenach.

**kawa,**

**zawsze świeżo palona,**

**doskonała herbata,**

**Świeżo wędzone i marynowane ryby.**

**Świeże ryby rzeczne i morskie.**

**Th. Pawlenka,**

**Racibórz, tylko Nowa ul. 5**

Telefon nr. 22.

**Do pierwszej  
Komunii św.**

książki do nabożeństwa:  
**Droga do Nieba,  
rozańce.**

**Obrazki do Komunii św.**

**węzłki, portmonetki,**

**kartki do powieszania,  
papier do pisania**

**i kartki do wojny,  
wszystkie rzeczy szkolne**

poleca jak najtaniej

**Hugo Tauber,**

**skład papieru,  
Racibórz,  
Odrzańska ul. 14.**



**Wiele???**  
**pieniędzy  
zarobi  
każdy,**

gdy będzie posiadał mój **Cennik** na zegarki, herbacuszki, pierścionki, stemple, drukarki, lampki, portmonetki, noże kopy, brzytwy, szpilki, płyty, gramofony, sławne Allegro harmoniki, flety, skrzypce, klarnety, oraz książki do nabożeństwa i powieściowe.

Liczne zamówienia i podziękowania świadczą o taniej i rzetelnej sprzedaży. Proszę napisać Pan zaraz do mnie swój adres, a chętnie każdemu ten Cennik darmo nadęśle.

Zegarki od mk. 2.10

Budziki 1.65

Adres **M. Danecki,**

Poznań — Posen  
St. Martinstrasse nr. 58.

**Świerzbiączka,**

(parchy), świerzbiące wyrzyni skórę, usuwa w przedziagu kilku dni mój bezwonnny

**Swirbin**

po 3 mk. Podwójny gamek 5 mk. tylko prawdziwy do nabyć: Schwaben-Apothek, Racibórz.

**Przepaski  
na przepuklinę**

rozmaitego rodzaju poleca

**Emil Dittert,  
Racibórz, Rynek.**